

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Kamińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu A. K.

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2017 r.

sprawy **M. F. (1)**

oskarżonego z art. 278 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Obornikach

z dnia 22 grudnia 2016 r. sygn. akt II K 4/16

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł, w tym wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 360 zł.

H. B.

UZASADNIENIE

M. F. (1) został oskarżony o to, że w okresie od dnia 25 stycznia 2015 r. do dnia 2 lutego 2015 r. w miejscowości Ł. z terenu nie ogrodzonej działki gminnej przy posesji nr (...) zabrał w celu przywłaszczenia 15 sztuk belek drewnianych, sosnowych o długości 6 metrów i wymiarach 20cmx30cm, 20 sztuk belek drewnianych oraz maszynę stacjonarną do cięcia drewna trak tarczowy z silnikiem elektrycznym, tj. mienie o łącznej wartości 8 600 zł na szkodę K. F. (1), tj. o przestępstwo z art. 278§1kk

Sąd Rejonowy w Obornikach, wyrokiem z dnia 22 grudnia 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 4/16, uznał **oskarżonego M. F. (1)** winnym tego, że w nieustalonym dniu pomiędzy 25 stycznia 2015 r., a 2 lutego 2015 r. w miejscowości Ł. z terenu nieogrodzonej działki gminnej przy posesji nr (...) zabrał w celu przywłaszczenia belki drewniane wartości co najmniej 3 300 zł na szkodę K. F. (1), tj. popełnienia przestępstwa z art. 278 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu w zw. z art. 37a kk wymierzył mu karę grzywny w ilości 180 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 20 zł.

Na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego K. F. (1) w wysokości 2 000 zł.

Na podstawie art. 626 § 1kpk, art. 627 kpk oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące poniesione wydatki w kwocie 70 zł oraz opłatę w wysokości 360 zł.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości, na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę, gdzie zarzucono temu orzeczeniu:

- obrazę art. 7 kpk i art. 193 § 1 kpk poprzez przyjęcie zeznań pokrzywdzonego K. F. (1) jako miarodajnych dla ustalenia wartości skradzionych belek drewnianych, podczas gdy ustalenie tej wartości wymagało zasięgnięcia opinii biegłego;

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku mający istotny wpływ na treść orzeczenia polegający na błędnym ustaleniu przez Sąd I instancji wartości rzekomo skradzionego mienia, w oparciu wyłącznie o niekonsekwentne zeznanie pokrzywdzonego i podaną przez niego a dowolnie oszacowaną wartość mienia, bez jakiegokolwiek weryfikacji przez Sąd I instancji prawidłowości twierdzeń K. F. (1) w tym zakresie;

co skutkowało przyjęciem błędnej kwalifikacji prawnej czynu zabronionego zarzuconego oskarżonemu i uznaniem, iż popełnił on przestępstwo z art. 278 § 1 kk, podczas gdy rzeczywista, nieznacząca wartość mienia – belek o przeznaczeniu opałowym, uzasadniała kwalifikację czynu jako wykroczenia z art. 119 § 1 kw;

- obrazę art. 7 kpk w zw. z art. 424 kpk poprzez brak wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i pominięcie przez Sąd I instancji w treści uzasadnienia wyjaśnień oskarżonego i świadka K. D., którzy wskazywali na zły stan belek w dacie czynu;

- obrazę art. 7 kpk poprzez błędną ocenę zeznań świadka K. D. i wyjaśnień oskarżonego na temat rozmowy pomiędzy M. F. (1) a K. F. (1), podczas której pokrzywdzony wyraził zgodę na zabranie przedmiotowego drewna i w efekcie dowolnie nie uznanie tych dowodów za wiarygodne;

- obrazę art. 413 kpk poprzez brak precyzyjnego określenia w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku, przedmiotu kradzieży, wartości skradzionego mienia, a także zaniechanie uniewinnienia oskarżonego od części zarzutów wskazanych w akcie oskarżenia, które nie zostały mu przypisane

- obrazę art. 627 kpk i art. 630 kpk poprzez obciążenie oskarżonego całością kosztów procesu, podczas gdy częściowe uniewinnienie powinno skutkować stosunkowym rozdzieleniem kosztów pomiędzy oskarżonego i Skarb Państwa;

- obrazę art. 46 § 2 kk w zw. z art. 49a kpk poprzez orzeczenie nawiazki na rzecz pokrzywdzonego, pomimo iż wniosek o naprawienie szkody przez K. F. został złożony z przekroczeniem terminu z art. 49a kpk, tj. po zamknięciu przewodu sądowego, co pozbawiało w/wym legitymacji do ubiegania się o naprawienie szkody w trybie art. 46 kk;

a z ostrożności procesowej, obrońca zarzuciła również

- rażąco niewspółmierność kary poprzez wymierzenie oskarżonemu nadmiernie surowej, przy uwzględnieniu dowolnych, niekorzystnych dla podsądnego ustaleń Sądu I instancji w zakresie okoliczności czynu – sposobu działania sprawcy oraz na podstawie błędnej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, określonej przez Sąd Rejonowy jako bardzo wysoki, także wysokość orzeczonej nawiazki nie odpowiada rzeczywistej wartości szkody.

Wskazując na powyższe, apelująca obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa.

Odpowiedź na apelację obrońcy sporządził oskarżyciel posiłkowy K. F. (1), wnosząc o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. F. (1) okazała się niezasadna.

W związku z tym, iż zawierała ona szereg zarzutów odwoławczych, które w sposób mało usystematyzowany zostały przedstawione przez autorkę apelacji, Sąd Okręgowy zdecydował aby ustosunkować się do tychże zarzutów w

odpowiedniej kolejności. Wpierw należało zatem odnieść się do zgłoszonych przez obrońcę zarzutów obrazy prawa procesowego albowiem od nich zależy następnie trafność ustaleń faktycznych czynionych w sprawie przez organ orzekający.

W pierwszym rzędzie omówienia wymagały te zarzuty naruszenia procedury, które bezpośrednio powiązane były z postępowaniem dowodowym. Zdaniem Sądu II instancji za bezpodstawne należało uznać te twierdzenia apelującego podmiotu, którymi wywodzono, iż Sąd I instancji uchybił przepisom postępowania poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk). Przeprowadzona w postępowaniu odwoławczym analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie potwierdziła bowiem tych twierdzeń. Wręcz przeciwnie, w świetle jej wyników stało się wyraźnie widocznym, że kwestionowane rozstrzygnięcie zostało oparte na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddanego rzetelnej weryfikacji. Również zastrzeżenia co do jakości sporządzonego uzasadnienia do wyroku Sądu Rejonowego w Obornikach nie potwierdziły się, a opracowanie to spełniało wymogi procesowe z art. 424 kpk, dając odpowiedź na pytanie na jakich dowodach zostało oparte końcowe rozstrzygnięcie, dlaczego jednym dowodom sąd dał wiarę, a innym odmówił wiarygodności.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że błędna była konkluzja obrońcy oskarżonego jakoby wyjaśnienia jego mandanta oraz zeznania świadka K. D. winny stać się decydującą podstawą czynienia ustaleń faktycznych. Sąd niższej instancji w sposób szczegółowy przedstawił przecież ułomności tych dowodów, zestawiając je z pozostałym, zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Wskazać trzeba, że odnośnie własności przedmiotowego drewna organ orzekający dysponował nie tylko dowodami obrony, na które powoływała się skarżąca i zeznaniami pokrzywdzonego, którego zeznania, z racji zainteresowania wynikiem sprawy, wymagały odpowiednio ostrożnej oceny, ale również innymi dowodami osobowymi, o których nawet w apelacji nie wspomniano. Natomiast cenne dla wyważonej i zobiektywizowanej oceny okoliczności sprawy były właśnie zeznania M. F. (2) i R. F., które potwierdzały zasadność oskarżenia M. F. (1) o kradzież cudzego mienia. Dużą wartość dowodową miały zwłaszcza zeznania M. F. (2), który nie jest skonfliktowany z żadnym z braci, będących stronami tego procesu, a posiadał wiedzę na temat pochodzenia drewna, sposobu jego przechowywania i zachowania oskarżonego w Ł. krótko przed stwierdzonym przez pokrzywdzonego zniknięciem drewnianych belek. Odnośnie zaś niewiarygodności relacji świadka K. D. Sąd odwoławczy podzielił w pełni zapatrywania Sądu Rejonowego, który celnie zauważył wybiórczy charakter opisywanej przez świadka sytuacji w Ł., mającej potwierdzać przejście własności drewna z K. F. (1) na oskarżonego. Apelująca chcąc przekonać do wiarygodności tego dowodu wskazywała na fakt, że świadek D. osadził opisywane zdarzenie w czasie. Zapomniała jednak, że był to jeden z wielu elementów weryfikacji prawdziwości tego dowodu, zresztą stosunkowo mało wyraziście określony. Sąd Rejonowy całkowicie słusznie zwrócił uwagę na inną, istotną okoliczność, a mianowicie tą, że świadek potrafił odtworzyć tylko ten fragment rzekomej rozmowy między braćmi F., która dotyczyła oddania drewna w zamian za zabraną wcześniej blachę. Ponadto, Sąd Rejonowy wziął również pod uwagę, iż wspomniany świadek jest w związku z córką oskarżonego, co wzmagało dystans przy ocenie jego zeznań. Wątpliwości Sądu Okręgowego nie budziła również dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów na temat stanu przedmiotowych drewnianych belek na chwilę popełnienia przestępstwa kradzieży. Ta część rozważań organu orzekającego została przeprowadzona w sposób pełny, wszechstronny i obiektywny. Sąd trafnie uwzględnił informacje na ten temat, osób, które wcześniej widziały składowane belki, sposób ich przechowywania, czy też znały ich pochodzenie. Wszystko to było zasadną podstawą do podważenia subiektywnej opinii oskarżonego o nikłej wartości tego mienia i wskazania, że drewno w ilości kilku belek, było zgnite i nieprzykryte. Gdyby kierować się tymi wskazaniem trzeba by poddać w wątpliwość zgodę oskarżonego na przyjęcie praktycznie bezużytecznego drewna w zamian za zabraną bezprawnie przez R. F. blachę.

W konsekwencji tych rozważań Sąd II instancji stwierdził, że w zasadniczym zakresie wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka K. D. nie mogły być uznane za wiarygodne, a przez to stanowić skutecznej przeciwwagi dla dowodów oskarżenia przedstawionych przez prokuratora.

Podsumowując ten wątek, Sąd Okręgowy uznał, że argumentacja apelującej nie dostarczyła dowodów na uchybienia Sądu I instancji w zakresie oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, wskazujących na sprawstwo oskarżonego. Owa argumentacja miała charakter czysto polemiczny, który nie dawał racjonalnych powodów do zakwestionowania

zasadności stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie ustaleń co do wiarygodności poszczególnych dowodów. Wnioskowanie Sądu Rejonowego znajdowało się pod ochroną art. 7 kpk, a dokonane ustalenia faktyczne okazały się prawidłowe.

Wywodząc powyższe należało również zauważyć, że w oparciu o znane dowody nie było możliwym dokładne ustalenie wartości przedmiotu kradzieży, którą przypisano podsądnemu. Sąd Rejonowy oparł się przy tym na zeznaniach pokrzywdzonego, który wycenił odzyskane drewno i była to uzasadniona decyzja. Sąd Okręgowy uważa, że analiza stanowiska pokrzywdzonego w tym zakresie nie dawała podstaw do weryfikacji jego twierdzeń poprzez powołanie biegłego rzeczoznawcy, jak to wskazuje w apelacji obrona. Taka potrzeba zachodziłaby wówczas gdyby podana przez pokrzywdzonego K. F. (1) wartość szkody budziła zastrzeżenia. W tym zaś przypadku pokrzywdzony w sposób wyważony odnosił się do kwestii wysokości szkody. Warto zwrócić uwagę, iż nie chcąc pochopnie określić wartości tego drewna, zastrzegł, że wpieryw ustali kubaturę odzyskanego drewna. Wstępnie oszacował wartość na ok. 5 000 zł (por. zeznania K. F. k, 16). Następnie oznaczył ich wartość szacunkową na kwotę 3 300 zł, wskazując przy tym ich pochodzenie i rozmiary oraz tłumacząc dlaczego uważa, że odzyskane drewno, z uwagi na jego pocięcie, istotnie straciło swoją wartość. Warto także wskazać, iż Sąd I instancji oprócz zeznań pokrzywdzonego miał też możliwość oceny przedmiotu kradzieży zapoznając się z protokołem oględzin miejsca odnalezienia drewna oraz z dokumentacją fotograficzną z tej czynności. Te dane słusznie wzięte pod uwagę przez Sąd Rejonowy, ocenione w całokształcie okoliczności sprawy, zasadnie stały się podstawą ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy stwierdził jednocześnie, co należy mocno zaakcentować, iż zarzut niepełności postępowania dowodowego poprzez niepowołanie biegłego rzeczoznawcy jest również bezzasadny procesowo. Proces w kontrolowanej sprawie jest kontradiktoryjny, co oznacza, że dowody przeprowadzane są na wniosek strony po ich dopuszczeniu przez sąd (tak - art. 167 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. i odnoszący się do aktów oskarżenia wniesionych pomiędzy tą datą a 15 kwietnia 2016 r.). Zgodnie z tym przepisem, sąd tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych okolicznościami sprawy, może dopuścić dowód z urzędu. Mając na względzie powyższe wskazania, Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie stwierdził brak inicjatywy dowodowej ze strony oskarżonego przed Sądem I instancji. A to właśnie ta strona, nie prokurator, jak sugeruje apelujący, winna domagać się powołania biegłego skoro kwestionuje wartość przedmiotu kradzieży podaną przez oskarżenie. W związku z powyższym Sąd II instancji uznał omawiany wyżej zarzut wręcz jako niedopuszczalny. Zgodnie bowiem z art. 427 § 4 kpk, obowiązującym w procesie kontradiktoryjnym - w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony - w środkiem odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego, zarzutu przeprowadzenia dowodu pomimo braku wniosku strony w tym przedmiocie, ani też zarzutu naruszenia przepisów dotyczących aktywności sądu przy przeprowadzaniu dowodów, w tym również przeprowadzenia dowodu poza zakresem tezy dowodowej.

Sąd odwoławczy nie stwierdził zatem błędów Sądu Rejonowego w zakresie ustalenia wartości skradzionego drewna, które to ustalenia poprzedzała analiza jego stanu sprzed kradzieży oraz to jak zmieniła się jego wartość i możliwość jego wykorzystania po odnalezieniu w pomieszczeniu gospodarczym należącym do oskarżonego. Nie ma przy tym racji apelujący, iż w toku rozpoznania sprawy przed Sądem I instancji nie badano jakie mogło być przeznaczenie przedmiotowego drewna. Co prawda okoliczność ta nie została wprost opisana w uzasadnieniu, lecz wynikała z zeznań, uznanego przez ten Sąd za wiarygodne źródło dowodowe, świadka R. F.. Ten zaś podczas przesłuchania podawał, że belki te miały m.in. posłużyć na więźbę dachową w budowanym przez świadka domu (vide: zeznania R. F. k. 152-153v). Z powyższego wynika jasno, że wspomniany materiał mógł być wartościowym budulcem, a nie tylko służyć jako opał. Skarżąca podejmując próby podważenia ustaleń Sądu I instancji w zakresie ilości i wartości skradzionego mienia odwoływała się jednostronnie do wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka K. D.. Dowody te miały jednak charakter wyłącznie odciażający i nie były obiektywne. O subiektywności skarżącego wyrok podmiotu świadczą też załączone do apelacji zdjęcia (3 sztuki), mające obrazować złą jakość drewna i jego niewielką wartość. Fotografie te nie są jednak miarodajne gdyż pokazują jedynie fragmenty garażu oskarżonego gdzie odnaleziono skradzione mienie. Pamiętać zaś trzeba, iż pokrzywdzony pośród składowanych w garażu rzeczy rozpoznał część z nich jako swoje i te w sposób należyty zostały opisane w policyjnym protokole oględzin i dodatkowo sfotografowane oraz opisane.

Sąd II instancji, wbrew stanowisku obrony, nie miał przy tym żadnych wątpliwości co do prawidłowości sformułowania opisu czynu przypisanego oskarżonemu. Kwestię tą reguluje procesowo art. 413 § 2 pkt 1 kpk, stanowiąc, że wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną. Wymogi te spełnia zaskarżony wyrok, w którym Sąd zamieścił wszystkie ustawowe znamiona występkę kradzieży z art. 278 § 1 kk. Nieuzasadnione były natomiast zastrzeżenia obrońcy, który oczekiwałby zamieszczenia w sentencji wyroku danych o ilości i wymiarach skradzionych belek. Apelujący zapomina bowiem, że pokrzywdzony odzyskał jedynie część skradzionego drewna, które w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa podawał wraz z ich wymiarami. Z kolei czynność pocięcia belek ujawnionych u oskarżonego uniemożliwiała bliższe doprecyzowanie mienia utraconego przez pokrzywdzonego (ilość i rozmiary belek).

Analizując prawidłowość sformułowania wyroku przez Sąd Rejonowy, Sąd odwoławczy zdecydowanie nie podzielił też zarzutów apelującej obrońcy aby końcowe orzeczenie powinno zawierać rozstrzygnięcie o częściowym uniewinnieniu oskarżonego. Ugruntowany jest bowiem w orzecznictwie sądów powszechnych pogląd, iż „przepisy o wyrokowaniu nie przewidują uniewinnienia od poszczególnych elementów zawartych w opisie lub kwalifikacji prawnej powołanej w akcie oskarżenia” (vide: wyrok SN z dnia 7 lutego 1979 r., IV KR 5/79, OSNKW 1979/6/75).

W konsekwencji nie było podstaw prawnych do częściowego rozdzielenia kosztów procesu na Skarb Państwa. Wskazywany przez obronę w apelacji art. 630 kpk, odnoszący się do częściowego zasądzania kosztów w sprawach z oskarżenia publicznego, znajduje bowiem zastosowanie w przypadku gdy oskarżonego nie skazano za wszystkie zarzucane mu przestępstwa. W kontrolowanej sprawie zaś oskarżonemu postawiono jeden zarzut – popełnienia występkę z art. 278 § 1 kk i za ten czyn został on skazany. Umniejszenie w czynie przypisanym rozmiarów i wartości szkody nie dawało zatem skutków oczekiwanych przez obrońcę.

Z kolei odnosząc się do zarzutu braku precyzyjnego określenia w wyroku wartości skradzionego mienia, Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska obrońcy, uznając, że w przypadkach gdy nie jest możliwe dokładne ustalenie wartości przedmiotu przestępstwa, a tak było w niniejszej sprawie, jak najbardziej dopuszczalne są określenia „około”, „co najmniej”. Pogląd ten jest szeroko prezentowany w orzecznictwie, przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2006 r. (sygn. III KK 78/06, OSNwSK 2006/1/772) zawiera celną tezę, iż „Nie ma podstaw twierdzenie, że określenie „około” użyte w opisie czynu w odniesieniu do wysokości szkody, uchybia wymaganiu dokładnego opisu przypisanego czynu. Jeżeli bowiem nie istnieje możliwość jednoznacznego ustalenia wartości mienia - jak w tej sprawie - to użycie określenia „co najmniej” lub „około” (każde z nich racjonalnie odzwierciedla inną przyczynę niemożności dokonania ustalenia jednoznacznego) nie może być oceniane w kategoriach uchybienia.”

Sąd II instancji nie podzielił też zarzutu naruszenia art. 49a kpk, gdyż przepis ten nie warunkował orzeczenia nawiązki na rzecz pokrzywdzonego z art. 46 § 2 kk. Stwierdzić trzeba, iż wniosek pokrzywdzonego o naprawienie szkody rzeczywiście został złożony po terminie wynikającym z art. 49a kpk, lecz przyjęć należy, iż Sąd I instancji z urzędu zdecydował aby w zaskarżonym wyroku orzec środek kompensacyjny dla pokrzywdzonego K. F. (1). Sąd Rejonowy nie dopuścił się w tym wypadku obrazy prawa materialnego, gdyż treść art. 46 § 1 kk jednoznacznie wskazuje, że orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia jest fakultatywne z urzędu, a obligatoryjne na wniosek, na co w tym ostatnim wypadku wskazuje użycie trybu oznajmującego do czynności czasownikowej "orzeka". W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy jak najbardziej zasadnie zdecydował się na orzeczenie nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, wykazując, że odzyskane skradzione mienie nie rekompensowało całości szkody.

Przechodząc do kontroli instancyjnej wymiaru kary orzeczonej w zaskarżonym wyroku wobec oskarżonego M. F. (1), właściwym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Odnosząc te założenia do realiów niniejszej sprawy, w tym okoliczności przedmiotowo-podmiotowych popełnionego czynu oraz danych osobopoznawczych zebranych o oskarżonym, należało uznać, że kara wymierzona podsądnemu w żadnym razie nie była rażąco niewspółmierna. Sąd Rejonowy zasadnie przy tym zdecydował o zastosowaniu art. 37a kk, uznając, że w tym przypadku kara grzywny, a nie kara pozbawienia wolności przewidziana przez ustawodawcę w art. 278 § 1 kk, będzie odpowiednia dla oskarżonego. Jej wymiar trafnie przy tym odzwierciedla winę sprawcy, stopień szkodliwości społecznej jego zachowania i oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawców tej kategorii przestępstw. Jak już wyżej wykazywano, brak było podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych, w związku z tym nie zaktualizowały się podawane przez obrońcę w apelacji okoliczności rzutujące na znaczne złagodzenie kary jaką winien otrzymać za popełniony występki.

W związku z tym wniosek obrońcy o złagodzenie kary dla oskarżonego był całkowicie bezzasadny.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie widział podstaw aby ingerować w kontrolowane orzeczenie także w części dotyczącej wymiaru kary. W konsekwencji utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w całości, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W punkcie 2 wyroku orzeczono o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze. W oparciu o art. 636 § 1 kpk w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 663), Sąd Okręgowy zasądził od M. F. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. To jest, na podstawie § 1 w/w rozporządzenia, ryczałt za doręczenia wezwań i innych pism - w kwocie 20 zł. Na podstawie natomiast art. 3 ust. 1 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 360 zł.

H. B.